Rok XV Nr. 246 Sosnowiec, wtorek 8 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcji, Ad... i Dru... ...nowiec, ... la... ...kcji ... Pa..

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwig (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ. Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Polska i Francja gwarantkami pokoju europejskiego

Doniosłe znaczenie wizyty gen- Śmigłego-Rydza we Francji

PARYŻ, 7. 9. Z okazji pobytu we Francji gen. Śmigłego-Rydza odbyło się w ostatnim dniu pobytu w kościele polskim uroczyste nabożeństwo o pokój i pomyślność Rzeczypospolitej.

Następnie odbyło się przyjęcie u Prezydenta Republiki Lebruna w pałacu Rambouillet. W reprezentacyjnym śniadaniu wzięli udział premier Leon Blum, ministrowie Daladier, Delbos, Gasnier Duparc, szef sztabu armii francuskiej gen. Gamelin i szereg najwyższych dostojników państwowych.

Wizyta ta była ukoronowaniem rozmów gen. Rydza - Śmigłego, w czasie niej bowiem **parafowano porozumienie między Polską i Francją, ustalające formę i warunki praktycznej współpracy technicznej i finansowej, mającej na celu ożywienie sojuszu polsko-francuskiej oraz dalszej współpracy polsko - francuskiej na podstawie umowy sprzymierzeńczej.**

Gen. Śmigły - Rydz w czasie swego pobytu we Francji prowadził osobiście wszystkie decydujące rozmowy, uczestnicząc w obradach do późnej nocy.

Silna decyzja Naczelnego Wodza, oparta na świadomości celów, w poczuciu rzeczywistości i właściwej oceny sytuacji, odczuta była przez jego rozmówców francuskich w całej pełni, czemu daje zgodny wyraz cała prasa francuska.

Szczegóły rozmów zachowują do tej chwili obie strony w ścisłej dyskrecji.

Wyniki ich będą przedmiotem rozpatrywania przez ekspertów obu stron układ jednak praktyczny i sposób wykonania **nie wprowadzą żadnych zmian do linii polityki polskiej.**

Głównym przedmiotem rozmów jest pomoc finansowa dla Polski w celu wzmocnienia jej obrony narodowej.

„Le Journal" pisze, że odnowienie przymierza francusko - polskiego jest faktem o najwyższej doniosłości.

„Zawsze uważaliśmy — pisze publicysta — iż w chwili istotnego niebezpieczeństwa Francji i Polska znajdą się obok siebie".

„Le Petit Journal" nazywa zakończenie rozmów francusko polskich „szczęśliwą fazą dyplomacji francuskiej"

Atmosfera wzajemnej serdeczności bez której wszelkie teksty pisane nie mają znaczenia i która jest niezbędna dla praktycznej i skutecznej współpracy na rzecz pokoju europejskiego, została z powrotem wytworzona.

W ten sposób układy techniczne, gospodarcze i finansowe, będące następstwem rozmów paryskich, zostaną dzięki temu łatwo sfinalizowane.

O tych szczęśliwych rezultatach minister Delbos rozmawiał z przedstawicielami państw zaprzyjaźnionych. Poseł rumuński w Paryżu Cesiano zapewnił przy tej okazji ministra Delbosa, że przyjaźń francusko - rumuńska pozostaje głównym elementem polityki zagranicznej rządu rumuńskiego.

Minister Delbos odbył również konferencję z ambasadorem W. Brytanii Clerkiem, który wyraził zadowolenie z pobytu w Paryżu naczelnych czynników polskich.

Rozgłośnia Katowicka

transmitować będzie przebieg powitania Naczelnego Wodza

KATOWICE, 7. 9. Dzięki inicjatywie referatu prasowo - propagandowego Rozgłośni Katowickiej przebieg uroczystego powitania przejeżdżającego przez Śląsk Naczelnego Wodza Armii gen. Śmigłego - Rydza, podany będzie przez radio w specjalnym reportażu, począwszy od samej granicy ze stacyj na których zatrzyma się pociąg, jak również z uroczystości powitalnych w Katowicach.

Dokładne szczegóły i czas przejazdów podany będzie przez radio. W związku z tym wszystkie organizacje proszone są o zwracanie uwagi na komunikaty radiowe, związane z przejazdem gen. Śmigłego Rydza.

Niepokojące losy balonu „L. O. P. P."

„Kapitanie Janusz, szukamy ciebie!"

Wczoraj nie nadeszła żadna wiadomość z Moskwy o losach balonu „L. O. P. P." i jego załogi kpt. Antoniego Janusza i por. Stanisława Brenka.

W poszukiwaniach biorą udział trzy patrole po trzy samoloty każdy. Przeszukują one tundrę północną według tgóry ułożonej maszruty.

Stacja radiowa w Moskwie obok komunikatu w języku rosyjskim, zawierającego odezwę do ludności okręgów północnych, by wzięła udział w poszukiwaniu lotników polskich, wyrzuca co kilkanaście minut odezwę w języku polskim do zaginionych lotników. Odezwa ta brzmi.

— „Kapitanie Janusz, szukamy ciebie!"

Jak stwierdzono polscy lotnicy mieli na pokładzie swego balonu małą radiową stację odbiorczą typu turystycznego.

Samoloty sowieckie zabierają worki z żywnością i ciepłe okrycia dla naszych aeronautów, gdyż kpt. Janusz i por. Brenk mieli ze sobą bardzo małe racje żywnościowe, nie posiadali ciepłego ubrania, **jak również nie mieli broni.**

Powszechnie przypuszcza się, że nasi piloci wylądowali w bezludnych obszarach rosyjskich, zdala od wszelkich traktów i linij kolejowych.

Ponieważ od chwili startu upłynęło już sporo czasu, zachodzi poważna obawa o los naszych lotników, którzy w bezludnych okolicach mogli paść ofiarą głodu i zimna. Mogli także ulec katastrofie przy lądowaniu.

Zagadka zaginięcia naszych lotników niepokoi całe społeczeństwo polskie, jak również sfery lotnicze zagranicą, które zwracają się ustawicznie do Polskiego Aeroklubu z zapytaniami o losy dzielnych pilotów.

Straszny wypadek w hucie Batory

CHORZÓW, 7. 9. PAT. W dniu wczorajszym o godz. 8.15 w centralnej elektrowni huty Batory w Wielkich Hajdukach wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ elektromonter 28-letni Robert Piwczyk z Godul.

W czasie wykonywanej pracy przy naprawie kabla Piwczyk został porażony prądem o wysokim napięciu, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki zostały zupełnie zwęglone.

Winę w wypadku ponoszą mistrz huty Pekorski oraz przodowy Włodarz którzy w czasie wykonywania pracy przez Piwczyka włączyli prąd.

• • •

WARSZAWA, 7. 9. Na kolejce na terenie(?) w Markach wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, zakończony śmiercią młodego chłopca.

Czternastoletni Marian Sobótka, uczepiwszy się ostatniego wagonu pociągu kolejki, jadącego do Warszawy, zabawiał się w ten sposób, że wskakiwał i zekakiwał podczas jazdy ze stopni wagonu.

W pewnej chwili chłopiec potknął się i spadł pod koła, które przecięły go na pół.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Samobójstwo

CHORZÓW, 7. 9. Wczoraj popełniła samobójstwo, rzucając się do stawu kop. „Godula" w Chebziu 36-letnia Anna Sikorowa z Lipin. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. — Zwłoki samobójczyni wydobyto.

Pamiątka po niedoszłej sublokatorce

WARSZAWA, 7. 9. Do mieszkania Leona Pelczera (Wronia 39), przyszła przed 2 dniami jakaś kobieta. rzekomo w celu odnajęcia pokoju. Obejrzawszy lokal, dała ona Pelczerowi zadatek w wysokości 10 złotych i oświadczyła, że niebawem wprowadzi się, przy czym poprosiła, czy może zostawić na chwilę swoją 2-letnią córeczkę, która mogłaby jej zawadzać przy przeprowadzce.

Pelczer zgodził się i do dnia dzisiejszego oczekuje niedoszłej sublokatorki która w tak sprytny sposób pozbyła się dziecka.

Dzieckiem zajęła się policja.

Tajemnica anonimowych listów grożących śmiercią

Zamożny przemysłowiec szantażowany przez konkurentów

WARSZAWA, 7.9. Władze śledcze prowadzą dochodzenie w zagadkowej sprawie szantażowonia znanego przemysłowca branży papierniczej, niejakiego Nikodema Goldwasera, zamieszkałego przy ul. Chłodnej w Warszawie.

Od pewnego czasu pod adresem przemysłowca **napływały anonimowe listy z pogróżkami i żądaniem zlikwidowania fabryk. Tajemniczy autor anonimów groził w ostatnich listach śmiercią.**

Początkowo Goldwaser nie zwracał uwagi na listy, ale gdy od tygodnia ktoś stale telefonując do jego mieszkania odgrażał się zamachem na życie — przemysłowiec zwrócił się o opiekę i pomoc do władz śledczych.

Jak się okazuje Goldwaser przed rokiem założył fabrykę wyrobów torebek do pakowania owoców. Kształt torby był jego wynalazkiem opatentowanym za numerem 5525 i polegał **na tym, że do torby jest włączony sznurek, który służy za zamknięcie torby i za rączkę do trzymania pakunku.**

Pomysł Goldwasera przyjął się w handlu i otworzył on w krótkim czasie fabryki w Warszawie, Łodzi, Białymstoku i Wilnie.

W pierwszym rzędzie policja prowadząca dochodzenie zwróciła uwagę na konkurentów Goldwasera, rozumując, że tylko z tej strony mogły pochodzić ataki na jego osobę. Przewidywania okazały się słuszne.

Okazało się, iż **przeciwko Goldwaserowi zjednoczyło się kilku konkurentów, fabrykantów torebek i opakowań papierowych.** Wrogowie ci przy pomocy anonimowych listów, telefonów, a nawet zamachów postanowili zmusić Goldwasera do zarzucenia produkcji konkurencyjnego towaru.

W wyniku dalszego śledztwa kilku złośliwych konkurentów aresztowano. Dochodzenie w tej niezwykłej sprawie trwa.

Mimo ślubu była wdową

Na Węgrzech w Proszburgu zdarzył się wypadek, że w czasie wojny światowej, jedna z tamtejszych dziewcząt poślubiła mężczyznę, który po ślubie zaraz znikł. Po długich badaniach i poszukiwaniach ustaliła policja, że ów mężczyzna przedłożył fałszywe papiery w urzędzie posługując się nimi, po kradzieży tych jednemu obywatelowi, który jak się okazuje umarł już w r. 1905. W międzyczasie zmarł też i ten **fałszerz. Okazało się, że ta dziewczyna poślubiła zmarłą osobę, jako swego małżonka,** stając się równocześnie wdową. Po śmierci poślubionego małżonka pozostała faktycznie poraz drugi wdową.

Hitlerowskie dożynki w Polsce

Na terenie Wielkopolski, w szeregu powiatów odbywają się, staraniem organizacji niemieckiej, „Jungdeutsche Partei",uroczystości dożynkowe.(„Ernefest"). Uroczystości noszą wybitny charakter polityczny, ponieważ równocześnie prowadzi się wytężoną agitację za skoncentrowaniem wszystkich Niemców w szeregach „Jungdeutsche Partei", jako jedynej organizacji niemieckiej w Polsce, opartej na ideologii narodowosocjalistycznej.

Tak są zmotoryzowane Niemcy

W dniu 1 lipca 1936 roku Niemcy posiadały 2.475.000 samochodów. Oznacza to wzrost o 15 pr. w stosunku do 1935 r. Motocykli mają Niemcy 1.184.000 (12 pr. więcej), wozów osobowych 946000 (19 pr. więcej) 15.000 autobusów (12 pr. więcej), 271.000 samochodów ciężarowych (11 pr. więcej), 59.000 innych, jak traktorów, maszyn pożarniczych, cystern, maszyn, służących do czyszczenia ulic itp.

Przed nowymi procesami

wywrotowców niemieckich na Śląsku

W jesieni br. na wokandzie sądu okręgowego w Katowicach znajdzie się kilka rozpraw przeciwko wywrotowcom należącym do tajnych, konspirujących organizacyj mniejszości niemieckiej, zdemaskowanych przez władze bezpieczeństwa. Przedewszystkim zasiędą na ławie oskarżonych dalsi członkowie organizacji „National Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung", którzy zostali aresztowani już po zamknięciu dochodzeń przeciwko 119 oskarżonym, zasądzonym wyrokiem sądu w Katowicach przed kilkoma miesiącami.

Oczekują również rozprawy przebywający w areszcie śledczym członkowie terorystycznej bojówki NSDAB, noszącej nazwę „Schwarze Hand". Jest ich kilkunastu i aresztowani zostali kolejno po dwuch, po trzech, ponieważ śledztwo natrafiało na duże trudności i trzeba było przeprowadzić mozolne poszukiwania zanim osadzono w aresztach członków tej przybudówki NSDAB.

Nakoniec przed sądem w Katowicach odbędzie się rozprawa przeciwko kilkunastu członkom legalnej ale uprawiającej nielegalną robotę organizacji o charakterze sportowo turystycznym pod nazwą „Tarnowitzer Wanderbund" w Tarnowskich Górach. Razem więc przed sądami odpowie ponad stu oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca zbrodniczą Państwu Polskiemu, a mającą na celu działalność skierowaną przeciwko oderwania część terytorjum polskiego od całości Rzeczypospolitej.

Grożą im wyroki podobne do wydanych w pierwszym procesie NSDAB.

Wieś padła pastwą płomieni

RADZYMIN, 7.9. W zagrodzie Franciszka Szatkowskiego we wsi Strachów, pow. radzymińskiego, wybuchł groźny pożar.

Mimo usilnej akcji miejscowych mieszkańców i straży ochotniczej, **pożar rozszerzył się i przerzucił na inne** zagrody.

Ogółem spaliło się 8 domów mieszkalnych, 15 stodół, 12 obór, oraz 24 budynki gospodarcze, wraz z inwentarzem żywym, martwym i tegorocznymi zbiorami.

Ambasador Lipski ustąpi?

PARYŻ, 7.9. W Paryżu rozpowszechniła się pogłoska, że ambasador polski w Berlinie, Lipski opuścić ma już wkrótce swoją placówkę.

Argentyna płonie

BUENOS AIRES, 7.9. W prowincji Salta sroży się od kilku dni pożar stepów, obejmujący olbrzymie obszary. W okręgu Oranu stoi w płomieniach około 540 klm. kw. stepu i lasów.

Pożar zniszczył szereg osiedli i miasteczek. Liczba ofiar ludzkich jest do tej pory nieustalona.

Zadłużenie Polski

Według ostatnich danych Polska posiada zobowiązania wobec zagranicy oraz wobec własnych obywateli naogólną kwotę 4.757 mil. zł. Z sumy tej na długi wewn. przypada 1.475 mil. zł., zaś na długi zagraniczne 3.582 mil. zł.

Jest rzeczą ciekawą, że zadłuzenie na rynku wewnętrznym od roku 1931 stale wzrasta, natomiast wobec zagranicy począwszy od r.1932 stale się zmniejsza. I tak: w r. 1931 zadłużenie z tytułu pożyczek wewnętrznych wynosiło 421 mil. zł.., a w r. ub. 1.475 mil. zł., natomiast pożyczki zagraniczne, które wynosiły w r. 1932 — 4570 milionów zł., zmniejszyły się w r. ub. do kwoty 3.282 mil. zł.

Zydzi wprowadzają ubój mechaniczny

Donoszą z Warszawy, że dwie poważne firmy warszawskie, prowadzone przez żydów, a zajmujące się handlem oraz ubojem bydła, postanowiły od dnia 1 października stosować ubój mechaniczny, zamiast rytualnego. — Wiadomość ta wywołała w sferach handlowych Warszawy dużą sensację.

Odcięła pijanemu mężowi głowę

Makabryczny meldunek w komisarjacie policji

ŁÓDŹ, 7.9. Do komisarjatu policji państwowej zgłosiła się 27-letnia Prakseda Malarczyk, zamieszkała przy ul. Łęczyckiej i oświadczyła, iż przed paru minutami odcięła głowę swemu mężowi, poczem wręczyła dyżurnemu przodownikowi klucze od mieszkania.

Natychmiast pod wskazany adres udali się funkcjonarjusze policji, którym po otworzeniu izby przedstawił się mrożący krew w żyłach widok.

W jednej izbie, zajmowanej przez Malarczyków leżał na kozetce przywiązany sznurami, z nogami okręconymi ręcznikiem kadłub 29-letniego Piotra Malarczyka, na podgłowiu zaś kozetki leżała odcięta głowa Malarczyka, zmasakrowana w okropny sposób.

Jak się okazuje, Malarczykowie żyli w niezgodzie. Piotr Malarczyk upijał się często, czemu żona usiłowała zapobiec i przeciwdziałać.

W dniu wczorajszym Malarczyk wrócił do domu kompletnie pijany i wszczął z żoną awanturę.

Malarczykowa, która od dawna planowała już zemstę, leżącego na kozetce męża skrępowała. Naprzód owiązała mu nogi ręcznikiem, a po tym sznurami przywiązała go całego do kozetki.

Następnie przygotowaną zawczasu siekierą Malarczykowa rozbiła mężowi głowę.

Po dokonaniu tego czynu zbrodniarka usiłowała brzytwą oderżnąć głowę mężowi, a gdy brzytwa okazała się za słaba do wykonania tego okropnego dzieła, Malarczykowa użyła zwykłego noża kuchennego.

Po dokonaniu tego ohydnego mordu Prakseda Malarczykowa umyła się, przebrała a następnie udała się na policję, gdzie złożyła zameldowanie o dokonaniu zbrodni.

Natychmiast na miejsce mordu przybyły władze śledcze celem przeprowadzenia dochodzeń.

Przed powstaniem międzynarodowego kartelu Rur

Prace nad utworzeniem międzynarodowego kartelu rur prowadzone są w bardzo szybkim tempie. Najważniejszym zagadnieniem jest obecnie sprawa ograniczeń w zakładaniu nowych fabryk rur.

W ciągu 1935 r. i na początku roku bieżącego europejski przemysł rur wykazywał ożywioną działalność przez zakładanie nowych fabryk oraz modernizację dawnych zakładów przemysłowych. Silny ruch w przemyśle rur tłumaczy się przede wszystkim obawą przed utworzeniem kartelu. Sfery przemysłowe bowiem, zwiększając znacznie produkcję, liczą na otrzymanie ewentualnie większych kontyngentów z chwilą uruchomienia kartelu.

Dwie plagi Australii

Co spowodowała płodność królicza

Australia byłaby dużo bogatszą, gdyby nie dwie plagi: królików i piasku. Burze piaskowe, zamieniają całe połacie kraju w nieurodzajni przestrzeganie i nie można nic uczynić, aby zapobiec tym katastrofom. Jeszcze większą jednak szkodę wyrządzają króliki. W r. 1860 przywieziono z Anglii 24 królików i puszczono je wolno. W sześć lat po tym musiano już zabić **20.000 sztuk. Od tej chwili Australja dostała się w niewolę królików.**

Nic nie pomaga, nawet to, że obecnie zabija się w ciągu roku miljard królików, strzelając do nich z karabinów maszynowych.

Nawet okres szalonej posuchy nie może wytępić tych zwierząt, wyrządzających coraz większe szkody. Gdyby nie ta plaga — dochód narodowy byłby większy o 50 miljonów funtów rocznie. Tymczasem ze sprzedaży skórek króliczych ma się ledwie 2 milj. funtów.

Niemcy—niebezpieczną potęgą na morzu

Po wojnie światowej Niemcy, wyczerpane finansowo i niemal całkowicie rozbrojone na morzu, dokonały ogromnego wysiłku finansowego, aby osiągnąć stan obecny. Najpierw trakat wersalski, a po tym waszyngtoński zawarty w 1922 roku ograniczał zbrojenia wszystkich na morzu w sposób dogodny dla Anglii. Niemcy, niewiele sobie robiąc z zobowiązań międzynarodowych, systematycznie dozbrajały się. W czerwcu ubiegłego roku nadszedł dla Rzeszy moment przełomowy.

Anglia zawiera układ, na mocy którego Niemcom przysługuje prawo posiadania floty, wynoszącej 35 proc. tonażu angielskiego.

Dla Niemiec podpisanie układu było przekreśleniem wszelkich dawnych zobowiązań, wynikających z postanowień traktatu wersalskiego.

Wysoko uprzemysłowione Niemcy mogły w szybszym tempie przeprowadzić budowę nowych jednostek, aniżeli inne kraje i odrazu stanąć w pierwszym szeregu państw morskich. Traktat londyński określił dla Rzeszy następujące granice liczbowe: okręty liniowe 182.750 ton, lotniskowce 47.250 ton, krążowniki lekkie 67.270 ton, kontrtorpedowce 52.500 ton i łodzie podwodne 18.45 ton, razem 420.595 ton.

W ten sposób flota niemiecka staje się prawie równa flocie francuskiej, a już w roku 1940 będzie miała nad nią przewagę.

Istniejące w Niemczech 11 stoczni, przystosowane do budowy największych jednostek i budżet marynarki sięgający 3.5 miliardów złotych stanowią poważną podstawę do zrealizowania planowanych zamierzeń.

W końcu ubiegłego roku została zakończona reorganizacja marynarki wojennej. Naczelnemu dowództwu marynarki podlega pięć wielkich grup: 1) Dowództwo Floty, 2) D-two Okręgu morza Bałtyckiego, 3) D-two Okręgu morza Północnego, 4) Ekspozytury w Hamburgu, Bremie, Szczecinie i Królewcu oraz 5) Arsenały w Wilhelmshaven i Kilonii.

Oficjalna lista marynarki wojennej obejmuje 188 okrętów, łącznie z jednostkami pochodzącymi z roku 1905 oraz budującymi się w stoczniach.

W skład floty wchodzą: eskadra pancerników, siły zwiadowcze, flotylle łodzi podwodnych im. Weddigena i im. Salzwedel oraz jednostki pomocnicze. Eskadra pancerników składa się na razie z trzech nowoczesnych jednostek: „Deutshland", „Admiral Scheer" i „Admiral Graf Spee", w ciągu najbliższych lat zostanie uzupełniona dwoma pancernikami po 26.000 ton „Elsass" i „Hessen", które są w budowie. W skład sił zwiadowczych wchodzi 6 krążowników, 16 torpedowców, 10 eskortwców, 28 poszukiwaczy min, 20 usuwaczy zagród, 17 szybkobieżnych łodzi motorowych oraz trzy tendry „Jagd", „Tsingtau" i „Hela". W budowie znajduje się flotylla 16 niszczycieli. Flotylla łodzi podwodnych nie jest jeszcze całkowicie wyposażona w jednostki, na 36 łodzi objętych programem zbrojeń na morzu w linii znajduje się 23 łodzie.

Jak informuje prasa francuska, istnieją w Niemczech łodzie podwodne wyposażone w hydroplany. Resztę jednostek stanowią okręty szkolne, hydrograficzne, obrony wybrzeży, ochrony rybołóstwa itp. Wyspa Helgoland na mocy traktatu wersalskiego została rozbrojona. Obecnie duńska prasa donosi, że Helgoland stał się na nowo potężną bazą morską. Nadbrzeżne baterie zostały zaopatrzone w nowe dalekonośne działa Kruppa. Wyspę od ataków z powietrza chronią liczne baterie obrony przeciwlotniczej. Port Helgolandu jest bazą dla torpedowców, łodzi podwodnych oraz lotnictwa morskiego. Ostatnią zdobyczą marynarki niemieckiej są ślizgowce, rozwijające szybkość do 50 węzłów. Załogę stanowi 16 ludzi, a uzbrojenie dwie torpedy oraz karabiny maszynowe. Jednostki te mają być używane na wodach przybrzeżnych razem z lotnictwem.

Można Niemcom mieć za złe, że nie szanowali swoich podpisów złożonych pod obowiązującymi traktatami, ale tym niemniej należy podziwiać, że w tak stosunkowo krótkim czasie zdołali odbudować swe siły na morzu.

St. P.

Dziwaczne wyroki sądowe

Podsądny skazany na... jedzenie gęsiny

Od czasu do czasu w różnych sprawach zapadają dziwaczne wyroki. Zakazuje się mianowicie oskarżonym wykonywać pewne określone czynności.

Na przykład niedawno w Paryżu **sąd zakazał pewnemu młodzieńcowi uczęszczania do kina w ciągu trzech lat** od dnia odsiedzenia kary. Gdyby nie zastosował się do tego wyroku, zostanie znów osadzony w więzieniu na trzy lata.

Jeszcze dziwaczniejszy wyrok zapadł w tych dniach w Londynie. **Jeden z sądów londyńskich nakazał pewnemu złodziejowi przez okrągły rok jeść pieczoną gęsinę.**

Sprawa dotyczyła pewnego złodzieja, który za skradzione pieniądze zamówił w restauracji gęsinę. Sąd chcąc zabić w nim apetyt do pieczonej gęsiny, zawyrokował, aby złodziej przez cały czas odsiadywania kary, to znaczy przez rok, codziennie na obiad jadł gęsinę, którą będzie się dla niego sprowadzać z restauracji za jego pieniądze. W ten sposób, sąd przypuszczał, odejdzie mu na przyszłość chęć dokonywania kradzieży dla spożycia gęsiny.

Piekielne sceny po stronie frontu ludowego

Wydarzenia hiszpańskie w świetle prasy zagranicznej

Krwawe wypadki hiszpańskie, będą przez długi okres czasu, głównym źródłem zainteresowań opinji publicznej. W licznych odgłosach prasy za wyjątkiem lewicowej, która sympatyzuje z hiszpańskim frontem ludowym wstrzymuje się od opisu krwawych scen, ograniczając się do notowania zwycięstw rządowych — znajdują odbicie liczne akty teroru popełniane przez czerwonych.

Znany wielki dziennik francuski „Le Jour" wysłał na teren walk w Hiszpanji swego specjalnego korespondenta, który w relacji z Madrytu tak pisze m. in.:

„W całym mieście nie widać ani jednego księdza, ani jednego zakonnika lub zakonnicy. Kto nie zdołał zbiec lub ukryć się został zamordowany przez bojówki komunistyczne. Nawet obywatele zagraniczni o ile należeli do osób duchownych narażeni byli na poważne niebezpieczeństwa i szykany.

Konsul francuski w Alicante w sprawozdaniu nadesłanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreśla bestjalstwo komunistów, którzy napadli na grupę sióstr zakonnych przeważnie narodowości francuskiej, zdążających w kierunku portu, aby schronić się na stojący w porcie statek francuski — zmusili je do rozebrania się i wśród urągań tłumu pędzili je do portu.

Sceny bezczeszczenia świątyń są zbyt powszechnie znane, aby je trzeba jeszcze raz na tym miejscu przypominać. Szatańska ironia,—pisze korespondent wspomnianego pisma — przebija z obwieszczeń rządowych, podkreślających, że front ludowy walczy w Hiszpanji w obronie cywilizacji.

To jeden głos. — Drugi zupełnie inny podobnie od korespondenta jednego z lewicowych pism, który przeprowadził wywiad z prezydentem republiki hiszpańskiej Azaną o celach toczonej obecnie walki. Po zgnieceniu buntowników — podkreślił Azana — zaprowadzimy ustrój oparty na sprawiedliwości społecznej.

Ziemie oddamy tym, dla których jest ona od wieków nie przedmiotem wzbogacenia się, ale żywicielką. Przeprowadzimy gruntowną reformę rolną — podkreślił Azana — radykalną wprawdzie, jednak w granicach zasady prywatnej własności.

Korespondent podkreśla masowe rozstrzeliwania wziętych do niewoli rządowców przez wojska powstańcze. Relacje tak z jednych jak z drugich źródeł świadczą o jednym — zaciekłości, z jaką prowadzą walkę zarówno wojska powstańcze jak i rządowe. Zaciętość ta przybrała formy niepokojące i skłoniła przedstawicieli obcych mocarstw do podjęcia kroków w celu złagodzenia form walki.

Angielski dziennik „Daily Mail" zamieszcza opowiadanie pewnej Angielki, która zbiegła z Tarragony i w tych dniach przybyła do Londynu. Wybuch powstania zaskoczył ją w Barcelonie. Miasto znalazło się we władzy czerwonych band anarchistycznych. Ze szczególną nienawiścią anarchiści zwrócili się przeciwko kościołowi i księżom. Ms. Howard widziała na placu Barcelony scenę, która jak oświadcza pozostanie jej długo w pamięci.

Na placu ustawiono szubienicę. Za chwilę miała się odbyć egzekucja. Na oczach tysięcznych tłumów powieszono księdza katolickiego.

W pewnej chwili doszedł do niego jeden z komun. i w drgające jeszcze ciało umierającego wbił ostro zakończony krzyż.

Ms. Howard porównuje piekielne sceny, rozgrywające się w Hiszpanji z rewolucją bolszewicką w roku 1917, z którą obecne wypadki w Hiszpanji mają główną cechę wspólną, bezbrzeżną, wyładowującą się w barbarzyńskich formach nienawiść do kościoła i religji.

Tętno chwili

LIKWIDACJA „ŻYWYCH TRUPÓW".

Zarządzenie wiceministra skarbu Świtalskiego, nakazujące natychmiastowe podjęcie ekzekucji zaległości podatkowych większej własności ziemskiej stanowi coś więcej, niż zwykłe zarządzenie fiskalne. Jest to ważny krok na drodze urzeczywistnienia naprawy ustroju rolnego w Polsce. W zarządzeniu rządowym wyraźnie podniesiono, że w interesie gospodarstwa społecznego leży likwidacja „żywych trupów" t. zn. gospodarstw, nie zdolnych do systematycznego wywiązywania się ze swych obowiązków podatkowych wskutek nieudolnej gospodarki lub nadmiernego zadłużenia.

Niedawno z inicjatywy premiera Składkowskiego przeprowadzona ankieta, która objęła 908 większych majątków wykazała jak **katastrofalnie przedstawia się** wypłacalność większej własności. Akcja w stosunku do tej własności — akcja poddania jej nadmiernie zadłużonych i źle gospodarujących majątków koniecznym „procesom oczyszczającym", t. zn. dopuszczenia ich do bankructw — musi się związać z metodyczną parcelacją przymusową, dzięki której stałoby się możliwe przejęcie przez bezrolnych i małorolnych gruntów, składających się obecnie na „żywe trupy" rolnicze i przetworzenie ich „silne, zdrowe i zdolne do wydatnej produkcji gospodarstwa różnego typu, stanowiące prywatną własność ich posiadaczy"" — jak brzmi dyspozycja, zawarta w art. 1 ustawy z dn. 28 grudnia 1921 roku o reformie rolnej. Dla skutecznego zlikwidowania nie zdolnych do życia gospodarstw koniecznością jest wprowadzenie w intensywny ruch mechanizmu reformy rolnej w oparciu o państwo, które wraz z zależnymi odeń instrukcjami kredytowemii jest olbrzymim wierzycielem rolnictwa, wierzycielem sum — czyż trzeba to dodawać! — w lwiej części stanowiących martwą pozycję buchalteryjna.

Zamiast bezplanowej i chaotycznej parcelacji do której prędzej czy później musiałyby się uciec zbankrutowane majątki, stokroć bardziej właściwe i celowe będzie zorganizowanie przymusowej parcelacji stosownie do celów systematycznej reformy rolnej.

(Kurjer Poranny)

CO PISZĄ O WITOSIE W AMERYCE.

Prasa amerykańska coraz częściej zaczyna interesować się wewnętrznymi stosunkami w Polsce. Ostatnio na łamach „Chicago Tribune" ukazał się artykuł opisujący uroczystości w Nowosielcach z okazji poświęcenia kopca Michała Pyrza. Pismo to pisze iż „niezliczone tysiące włościan urządziły wielką demonstrację i uchwaliły żądanie do Rządu R. P., domagając się ułaskawienia Witosa". Dalej znajdujemy taką „rewelacyjną" wiadomość, o której zdaje się nikt w Polsce nie słyszał: „Włościanie mieli zagrozić marszem na Warszawę, zaraz po żniwach — jeżeli rząd R. P. odmówi ich żądaniu".

Odpowiadając na ten artykuł pisze „Obrońca" pismo polskiego wychodźctwa, wychodzące w Pittsburgh'u): „Gdyby Witos naprawdę był wodzem ludu, za jakiego dzisiaj chce uchodzić i za jakiego podają go jego zwolennicy, gdyby Witos kochał Lud Polski lub posiadał inteligencję niezbędną dla każdego trybuna ludu, pozostałby był w kraju, poniósłby był karę na którą go skazano, wykazałby, że jest gotów cierpieć razem z ludem polskim, za prawa ludu dla wielkości i szczęścia ludu tak, jak to czynił przez długie lata wielkiej pamięci ks. Stanisław Stojałowski".

(Ag. „Echo").

Rozległe potrzeby drogowe w Polsce

Powinniśmy co roku wybudować 800 klm. ulepszonych nawierzchni

Według danych Ligi Drogowej, ogólna długość dróg z twardą nawierzchnią wynosi w Polsce około 48.565 km., wliczając w to drogi państwowe, wojewódzkie i powiatowe na terenie 15 województw oraz wszystkie drogi na Śląsku. Z tej liczby jedynie 1512 km. dróg posiada nawierzchnie ulepszone, do których zalicza się bruki kostkowe i klinkierowe, betony bitumiczne i cementowe, makadamy itd.

Stosunek długości dróg z ulepszonymi nawierzchniami do ogólnej długości dróg wyraża się znikomą liczbą 3.2 pr.

Należy przy tym podkreślić, że 658 km. dróg ulepszonych znajduje się na Śląsku, a więc w pozostałej części kraju na ogólną dugość 45.352 km. dróg twardych (wszystkich rodzai) przypada zaledwie 854 km. czyli 1.9 proc. nawierzchni ulepszonych.

Objaw słabego rozpowszechnienia ulepszonych nawierzchni mógłby być niebezpieczny w przyszłości, kiedy wzrośnie ilość pojazdów mechanicznych w Polsce, w chwili obecnej zaś nie byłby zbyt groźny dla naszych dróg,

gdyby istniejące drogi bite znajdowały się w dobrym stanie.

Jednak drogi nasze są niepomiernie zniszczone. Przeprowadzane co 4 lata pomiary grubości nawierzchni stwierdziły jeszcze w roku 1930, że nawierzchnia naszych dróg państwowych nie tylko źle wygląda, ale że grubość jej jest przerażająco mała.

Wynosi ona średnio dla całej Polski 11 cm., podczas gdy normalna grubość nawierzchni przewiduje 20 cm.

Jeżeli w roku 1930 brakowało 8 cm. do grubości nawierzchni, to obecnie sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Jeżeli idzie o mosty drogowe, to i **w tym zakresie sytuacja przedstawia** się nie lepiej,gdyż na 92.000 m. b. mostów na drogach państwowych 75.000 m. b. czyli 82 proc. stanowią nietrwałe mosty drewniane, które ponadto są jeszcze w dużym stopniu zużyte. Jeszcze gorzej przedstawia się ten stosunek dla dróg samorządowych, gdzie drewniane mosty stanowią 85 proc. całkowitej długości mostów i również wymagają w wielu wypadkah odbudowy

Zdaniem Ligi Drogowej, przede wszystkim należałoby się zająć w Polsce budową nowych dróg dla zagęszczenia naszej sieci drogowej, zwłaszcza na Kresach Wchodnich.

Musimy bowiem pamiątać, że wśród dróg państwowych posiadamy jeszcze 3.665 km. dróg gruntowych, które przede wszystkim powinny być przebudowane na drogi brukowane.

Dróg gruntowych wojewódzkich i **powiatowych posiadamy jeszcze 18.811 km., które również ze względu na potrzeby rolnictwa powinny otrzymać nawierzchnie brukowane lub bite.**

Należałoby przyjąć za zasadę, że w Polsce rocznie powinno się budować około 150 do 200 km. dróg państwowych i około 700 do 900 km. dróg samorządowych przy wydatnej pomocy państwa;

w pierwszym rzędzie uwzględnić należy drogi na wschodzie kraju.

Ze względu na zalety, jakie z punktu widzenia ekonomicznego przedstawiają nawierzchnie ulepszone, Liga Drogowa podkreśla, że należy dążyć do układania ich na drogach państwowych oraz na traktach rozchodzących się z Warszawy, ponadto w okolicach uprzemysłowionych i na drogach o znaczeniu turystycznym. Wobec tych potrzeb należałoby budować 600 do 800 km. ulepszonych nawierzchni.

KASA
pożyczkowo - oszczędnościowa
przy Związku Zaw. Pracowników Umysł. Prz. i H Zagł. Dąbr.

W dniu 6-ym bm. w lokalu własnym **odbyło się zebranie członków Związku Za**wodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Zagłębia Dąbrowskiego, na którym, zgodnie z postulatem walnego zebrania, założono Kasę Pożyczkowo - Oszczędnościową.

Narazie do kasy zapisało się kilkudziesięciu członków związku, którzy uchwalili regulamin kasy i wybrali tymczasowy zarząd w składzie następującym: pp. Skarszewski Teofil (prezes), Czekaj Edward, Jaroszkowski Aleksander, Kasprzyk Stanisław, Szmal Piotr i Szymański Józef.

Kasa rozpoczęła swoją działalność

Udział do kasy wynosi zł. 25, składka miesięczna minimum zł. 2. Tymczasowy zarząd przyjmuje zainteresowanych członków związku w sprawach kasy w środy od godz. 6 do 7 wieczorem. W ciągu bm. zostanie zwołane walne zebranie członków kasy.

Na wymienionym zebraniu postanowiono poprzeć akcję organizacji Domogród, do której zapisało się kilkunastu członków związku. Do zarządu Domogrodu wydelegowano z ramienia związku p. Edwarda Szłachtę.

Postanowiono również w dalszym ciągu czynić starania w kierunku posuwania naprzód sprawy realizacji budowy własnych domków pracowniczych.

Wynik wyborów do żydowskiej rady gminnej w Dąbrowie

W ub. niedzielę odbyły się wybory do żydowskiej rady gminnej w Dąbrowie.

Lista nr. 1 — Zjednoczonych Rzemieślników uzyskała największą liczbę mandatów tj. trzy.

Z listy tej do rady weszli: M. Gutman, S. Frajnd i Sz. Rozenbaum.

Lista nr. 3 — Zwolennicy rabina Epsztajna uzyskała jeden mandat. Wszedł z niej do rady p. M. Liberman.

Lista nr. 4 Żyd. Bloku Narodowego uzyskała dwa mandaty. Z listy tej weszli do rady p. A. Neüfeld (b. prezes rady) i p. Minc.

Z listy Poale Sjon wszedł do rady p. I. Klajman.

Lista Agudy: J. Ajzenman i K. Epsztajn.

Lista Zwolenników cadyka Krumołowskiego — p. A. Miodownik.

Sjoniści uzyskali tylko jeden mandat wszedł do rady dr. Sztajnberg.

Lista Rewizjonistów uzyskała również jeden mandat dla p. Sz. Jakubowicza..

Pierwsze posiedzenie nowej rady odbędzie się nie wcześniej, jak za dwa tygodnie, na którym przeprowadzone zostaną wybory zarządu gminy.

Na prezesa rady wysuwane są kandydatury p. A. Neüfelda i dr. Sztajnberga, na wiceprezesa p. S. Trajnda.

5-letnia dziewczynka pod kołami
samochodu ciężarowego

Onegdaj około godziny 12-tej mieszkańcy kolonii Sulno w Strzemieszycach zostali wstrząśnięci wypadkiem, jaki rozegrał się na ulicy.

W chwili, gdy przez ulicę przejeżdżał samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Franciszka Kowalskiego zamieszkającego w Żychcicach, dostała się pod koła samochodu pięcioletnia Helena Stopa mieszkanka kolonii Sulno.

Dziewczynka doznała zgniecenia klatki piersiowej.

Kowalski został zatrzymany przez policję, która prowadzi dochodzenie celem ustalenia kto ponosi odpowiedzialność za wypadek.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

KOMUNIKAT
Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd.

Nr. kol. 137 36. Do majątku Atteczyzna powiat Kobryń, potrzebny jest kierownik gorzelni od 15. IX. 36 r. do końca marca 1937 r. Warunki następujące: ryczałt zł. 1.000 — mieszkanie i pełne utrzymanie oraz zwrot kosztów podróży w jedną stronę.

Nr. kol. 138 36 Fabryka lakierów i farb poszukuje wykwalifikowanego majstra — chemika lakierniczego z praktyką.

Nr. kol. 139-366. Poszukiwany cukiernik - specjalsta, obeznany z maszynowym wyrobem wafli ,andrutów i biszkoptów, posiadający dłuższą praktykę w tej dziedzinie pracy. Warunki płacy zł. 30 tygodniowo przy 8 godzinnym dniu pracy.

Nr. kol. 140-36. Poszukiwana na wyjazd do Lipska gospodyni w wieku 25 do 30 lat o miłej powierzchowności z dobrym gotowaniem do samodzielnego prowadzenia domu i wychawania dwojga małoletnich dzieci. Wymagana znajomość języka niemieckiego, Warunki zł. 40 — 50 miesięcznie i całkowite utrzymanie.

Nr. kol. 141-36. Poszukiwany tokarz, pierwszorzędna siła, który by mógł wykonać formy drewniane toczone i szlamowane dla huty szklanej, kryształowej Warunki pracy: dziennie zł. 8 i bezpłatne mieszkanie. Przyjecie może nastąpić po 7 dniowej próbie

Nr. kol. 142-36. Do budowy szkół na terenie województwa wileńskiego poszukiwani natychmiast wykwalifikowani z praktyką technicy budowiani i inżynierowie - architekci. Warunki płacy zależne od kwalifikacji.

Nr. kol. 143-36. Poszukiwany elektromonter na sieć wysokiego napięcia. Wynagrodzenie 5 zł. dniówka.

Nr. kol. 144-3. Zarząd Przedszkola w powiecie Bielsko - Podlaskim poszukuje nauczycielki — przedszkolanki. Warunki zł. 80 miesięcznie mieszkanie, opał i obsługa Wymagane: średnie wykształcenie i przynajmniej ukończony kurs przedszkolanek, młoda

Nr. kol. 145-36. Na teren Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Brześciu n. B. poszukuje się 2 majstrów żelbetowych.

Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, referat Pośrednictwa Pracy, al. Zakręt 1.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 8 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Płyty gramofonowe. 7.30. Programy lokalne. 8.10. Przerwa. 11.30. Audycja dla szkół. 12.03 Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Sekstet kameralny Niny Mańskiej. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego 13.15 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka PKO 16.00. Koncert solistów. 16.45. Tadeusz Kościuszko — odczyt. 17.00. Wiązanka pieśni ludowych. 17.20. Programy lokalne. 17.50. Pogadanka o węgorzu. 18.00. Programy lokalne. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.55. Najrozmowniejszy odludek. 20.40. Dziennik wieczorny. 20.50. Pogadanka aktualna. 20.55. Koncert orkiestry symfonicznej. 23.00. Program lokalny dla Warszawy.

KATOWICE

Wtorek 6 września.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03. Płyty gramofonowe. 7.30 Program na dziś. 7.35 Parę informacyj. 12.03 Życie kult. Śląska. 12.10. Wiadomosci bieżące. 13.15 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Gospodyni Śląska. 17.20 Płyty. 18.00 Najmłodsi lotnicy. 18.10 Nie bujaj Pan. 18.30 Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 9 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Płyty gramofonowe. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.18. Dziennik południowy. 12.23. Koncert ze Lwowa. 15.27 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka. 16.45 Koncert ork. dętej. 17.30 Słynne symfonje. 19.00 Koncert Małej ork. 20.25 Z wędrówki po prowincji. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Chopinowski 21.50 Koncert kameralny. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25Z księgi Dżungli. 2.45 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

—×—

NOWINY RADIOWE

„RIKI -TIWI-TAWI" RADIOWA AUDYCJA MUZYCZNA.

Dn. 9 września br. o godz. 2.25 nadaje Rozgłośnia Lwowska audycję pt. „Riki—Tiki — Tawi", opracowaną przez Celinę Nahlik i Zofię Szafranową, które też będą jej wykonawczyniami. Jest to druga z kolei audycja z cyklu ilustracyj muzycznych do „Ksęgi dżungli" Rydyarda Kiplinga. Cykl ten — **to próba uprzystępnienia najszerszym masom radiosłuchaczy muzyki nowoczesnej. Pierwsza tego rodzaju audycja „Taniec słoni" nadana przed kilku miesiącami po śmerci R. Kiplinga wywołała żywe echo wśród radiosłuchaczy. „Riki — Tiki — Tawi" odzwierciadli w muzyce walkę ichneumona Riki — Tiki — Tawi grzechotnikiem. Oryginalny temat, nowoczesna muzyka i artystyczne powiązanie muzyki ze słowem stwarzają bardzo interesującą caość.**

Program „Obchodu Winobrania„ w Zaleszczykach 15-27 wrzesień b. r.

Tegoroczny program „Obchodu Winobrania" w Zaleszczykach przewiduje:

W dniu 15 bm., tj. w dniu rozpoczęcia zjazdu nastąpi otwarcie wystawy owoców zaleszczyckich. 16 bm. otwarta będzie wystawa przemysłu ludowego. 18 i 19 bm. odbędzie się spływ kajakowy po Dniestrze. 20 bm. pochód grup regjonalnych i dożynki (winobranie). 2? bm. pokaz tańców i chórów ludowych. 26 bm. noc nad Dniestrem. 27 bm. zawody konne, wojskowe i włościańskie.

Wszyscy uczestnicy zjazdu korzystać będą na podstawie kart Ligi Popierania Turystyki z 66 pr. zniżki kolejowej oraz 50 pr. zniżek w opłatach za udział w imprezach i widowiskach.

Dodać należy, że na czas trwania zjazdu przysługuje wszystkim zwolnienie z taksy klimatycznej w Zaleszczykach.

KRONIKA

Wtorek 8 Wrzesień	Dziś Narodzenie N. M. P. Jutro: Gorgonjusza. Wschód słońca: 5.88 Zachód słońca 6.00

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 8 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sal'i kina „Paw" o godz. 20.30 świetną komedję T. Rittnera pt. „Głupi Jakub".

W środę, dnia 9 bm. teatr miejski z Sosnowca odegra tę komedię w Olkuszu w sali kina „Orzeł" o godz. 20.30.

——0000——

KRONIKA OGÓLNA

— O POŻYCZKI NA ZAKUPY ZIMOWE. Sekretarjat Z. Z. Z. w Sosnowcu wysłał wczoraj do Rady Zjazdu Przemysłu Górniczego Zagłębia Dąbrowskiego pismo w sprawie udzielenia robotnikom pożyczek na zakupy zimowe.

Pożyczki te mają być zwrotne w kilku małych ratach.

— ZARZĄD DĄBROWSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE zawiadamia pp. członków, że lekcje chóru mieszanego rzpoczęły się już w ub. poniedziałek

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE. Dnia 10 i 11 bm. odbędą się posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Porządek obrad zapowiada: sprawę dzierżawy terenów po b. stacji Dęblińskiej, na których urządzony zostanie park sprawę zaciągnięcia z Funduszu Pracy pożyczki w sumie 42.080 zł. potrzebnej na koszta związane z budową kanalizacji i sprawa wykonanego budżetu za 1934-35 r.

— Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ PRZY ODDZIALE P. Z. Z. P. P. i H. w SOSNOWCU. Kierownictwo sekcji wokalno - muzycznej koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia członków koła, że we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 19-ej odbędzie się dalsza próba żeńskiej części chóru koleżeńskiego, w czwartek zaś dn. 19 bm. o godz. 19.30 — próba męskiej części chóru. Próba śpiewu odbędzie się w lokalu klubu tow. związku, ul. Sienkiewicza nr. 17-a 1 p. (wejście klubowe).

— KUPIECTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE NA FON. Pod hasłem „Kupiectwo Chrześcijańskie na FON" prowadzą organizacje kupieckie w całej Polsce intensywną akcję zbiórkową na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Za zgodą Ministerstwa Spraw Wojskowych wszelkie ofiary na rzecz dozbrojenia armji, składane przez kupiectwo wpłacane są na specjalne konto w PKO. Nr. 70009.

Odezwy Komitetu Kupieckiego oraz blankiety PKO. Nr. 70009 otrzymać można w Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Sosnowcu ul. Małachowskiego 9.

Zebrania

Zarząd Sekcji Emerytów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich emerytów, że w nadchodzącą środę, dnia 9 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a nadzwyczajne walne zebranie członków sekcji emerytów.

PROGRAM POWITANIA
Naczelnego Wodza gen. Smigłego-Rydza w Sosnowcu

Komitet Obywatelski ustalił następujący program przyjęcia Naczelnego Wodza w Sosnowcu.

Dzień i godzina przyjazdu Naczelnego Wodza zostanie podana później.

Na peronie dworca kolejowego w Sosnowcu ustawią się cztery kompanie honorowe, Policji Państwowej, Strzelca, Hufca szkolnego i Kolejowego Przysposobienia wojskowego oraz orkistra górnicza Tow. Hr. Renard.

Dowództwo nad kompaniami honorowymi obejmie oficer wyznaczony przez Komendanta Garnizonu.

Szpaler z peronu kolejowego do wyjścia przed dworzec, którędy przejdzie Naczelny Wódz będą tworzyć umundurowani górnicy. Po przyjeździe pociągu na dworzec orkiestra górnicza odegra hymn państwowy, oddziały prezentują broń, a równocześnie komendant garnizonu składa raport Naczelnemu Wodzowi.

Wszystkie organizacje społeczne, związki, stowarzyszenia i młodzież szkolna ustawią się na placu przed dworcem kolejowym w następującym porządku: lewą stronę placu (od miejsca postoju taksówek) zajmie młodzież szkolna, środek placu zajmie Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i organizacje P. W. i W.F., prawe skrzydło placu zajmią wszystkie inne organizacje, związki, stowarzyszenia itp. oraz osoby pragnące wziąć udział w powitaniu.

Po wyjściu przed dworzec Naczelnego Wodza powita w imieniu całego społeczeństwa prezydent miasta poseł Kaczkowski, poczem orkiestra Kolejowego Przysposobienia Wojskowego odegra „Pierwszą Brygadę".

Następnie kompanie honorowe sprezentują broń i przy dźwiękach orkiestry, która odegra hymn narodowy Naczelny Wódz odjedzie w dalszą drogę.

Komitet Obywatelski wyłonił sekcję organizacyjną w składzie: pp. Styki Andrzeja, Nowary Zygmunta, Iskry, Ławickiego Romualda i Szczerbińskiego Ryszarda, która ma za zadanie regulować porządek podczas uroczystości powitania.

Delegowani przedstawiciele władz zajmą miejsca z prawej i lewej strony stopni wejściowych na dworzec kolejowy pod zegarem.

KOMITET OBYWATELSKI POWITANIA NACZELNEGO WODZA.

ROZKAZ.

W związku z uroczystym powitaniem Naczelnego Wodza w przejeździe przez Zagłębie Dąbrowskie polecam wszystkim organizacjom wchodzącym w skład Federacji PZOO wziąć gremialny udział w powitaniu w tych miejscowościach, przez które pociąg będzie przejeżdżał.

Organizacje winny wystąpić z pocztami sztandarowymi i w mundurach.

Powiatowy Komendant Federacji P. Z. O. O.
(—) A. STYKA
kpt. w s. s.

Ani dziś, ani jutro
Zwłoka w powrocie gen. Smigłego-Rydza

Wobec tego, iż termin powrotu Naczelnego Wodza do kraju uległ zwłoce, co podało w dniu wczorajszym radio polskie, zoznaczając ponadto iż, **powrotu gen. Smigłego - Rydza spodziewać się nie należy i w dniu jutrzejszym,** przeto prawdopodobieństwo przejazdu Naczelnego Wodza przez Zagłębie sprowdzić się może do czwartku lub piątku b. tygodnia.

Zresztą termin ten poda Komitet Powitania.

W związku z zamieszczonym powyżej programem powitania w Sosnowcu, dodać należy, iż analogiczne programy obowiązywać będą dla Będzina, Dąbrowy i Ząbkowic. — Red.

Smiertelny wypadek
w biedaszybie

Tereny biedaszybikarskie na Dębowej Górze (obok kolonii Alwina) są bardzo często miejscami wypadków, które nie raz kończą się śmiercią.

Onegdaj około godziny 10 znów miał miejsce taki właśnie wypadek Na jednym z biedaszybów zatrudniony był wydobywaniem węgla bezrobotny 49-letni górnik Marek Majka zamieszkały w Klimontowie.

W chwili, gdy Majka zjeżdżał do biedaszybu został on odurzony gazami tak, iż stracił przytomność i z wysokości około 20 metrów spadł w głąb szybiku, zabijając się na miejscu.

Zwłoki zabitego szybikarza zostały wydobyte i umieszczone w kostnicy.

Wypadek ten na współtowarzyszach Majki wywarł przygnębiające wrażenie.

Wspomnienia z kolonii w Gierałtowicach

Gierałtowice to schludna wioska śląska, położona tuż nad granicą niemiecką.

Duży, jasny nowocześnie zbudowany i urządzony nowocześnie budynek szkoły po wszechnej pościł w swoich murach kolonię letnią Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z Sosnowca.

Krótko, bo miesiąc tylko trwała kolonia niemniej jednak gromada dzieciaków wniosła w życie miejscowej ludności wiele pożądanych w tamtych warunkach cech polskości. Czuliśmy się wszyscy tak, jakbyśmy bawili w gościnie u bardzo miłych, chociaż przed tym nieznanych kuzynów.

Bardzo miły nastrój panował na kolonii w ostatnią niedzielę, kiedy to dzieci dały pożegnalne przedstawienie. Impreza ta zgromadziła liczne grono osób, a dochód w sumie zł. 11.40 przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej.

Wykonanie zadań, jakie nakreśliła przed sobą ZPOK. z Sosnowca, było ogromnie ułatwione przez pozytywne ustosunkowanie się przedstawicieli miejscowego społeczeństwa do kolonii i jej poczynań. Na tej więc drodze przesyłamy podziękowania w imieniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z Sosnowca, w imieniu kierownictwa kolonii w Gierałtowicach, oraz w imieniu wdzięcznych wychowanków kolonii: dla wielebnego księdza radcy Wl. Roboty, wieleb. Siośtr, naczelnika gminy p. Grychtoła, kierownika szkoły p. Wl. Mazurka, p. A. Kolcza, nauczyciela, kierownika straży granicznej w Gierałtowicach p. Wierzbickiego, p. Zawadzkiego także ze straży granicznej, oraz dr. I. Rossowskiego lekarza powiatowego z Rybnika, dr. Hagla, asystenta szpitala w Knurowie i p. A. Kopernika, sekretarza gminy.

Z CZELADZI

(c) WZNOWIENIE BUDOWY SZKOŁY. Magistrat czeladzki wznowił prace przy budowie szkoły powszechnej w Czeladzi.

Zakupiono około 30 tysięcy sztuk cegły oraz inne materiały budowlane.

Roboty prowadzone będą przez kilka tygodni z funduszów miejskich. O ile towarzystwo popierania budowy szkół w Krakowie przychyli się do prośby burmistrza Brudnickiego, który ostatnio osobiście w tej sprawie interwenjował u władz szkolnych w Krakowie o przydzielenie miastu pożyczki, wówczas budynek wycią gnięty będzie pod dach.

Ostateczną decyzję w sprawie pożyczki miasto ma otrzymać około 15 bm.

(c) KOMITET FUNDACJI SZTANDARU ZWIĄZKOWI LEGIONISTÓW TWORZY LISTĘ ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W LATACH 1914-20. W ub. niedzielę odbyło się zebranie przedstawicieli okolicowych organizacyj społecznych zwołane przez komitetu fundacji sztandaru związkowi legionistów w Czeladzi w sprawie ustalenia listy z nazwiskami osób, które zginęły w walkach o wolność w latach od 1914 — 1920 roku. Organizacje czeladzkie winny podać nazwiska poległych żołnierzy do dnia 19 bm. na ręce komitetu wykonawczego fundacji sztandaru.

Nazwiska poległych mogą podawać również osoby niestowarzyszone.

Z OLKUSZA

Tragiczna awantura w Będkowicach
Szwagier zastrzelił szwagra

W dniu 6 bm. we wsi Będkowice koło Ojcowa miał miejsce tragiczny wypadek zabójstwa Piotra Kubery przez jego szwagra, Władysława Kanarka z tej samej wsi.

Kubera wraz z innymi i siedmioma towarzyszami po libacji przyszedł pod dom swego szwagra, właściciela sklepu w Będkowicach, Kubery usiłując wtargnąć do jego mieszkania dla dokonania jakichś osobistych porachunków.

Kanarek uzbrojony w rewolwer nie chciał dopuścić awanturników do mieszkania, a gdy ci napierali, strzelił trzy razy w ich kierunku. Jedna z kul ugodziła Kuberę, kładąc go trupem na miejscu.

Wkrótce po zabójstwie, Kanarek zgłosił się na posterunek w Ojcowie, gdzie złożył broń i zameldował o wypadku.

Został on zatrzymany.

——0000——

(o) BRATERSKIE KRWAWE PORACHUNKI. W Lgocie, gm. Dłużec pomiędzy braćmi: Józefem i Janem Janikami doszło do krwawej bitki na tle familijnych nieporozumień. W rezultacie Józef doznał ciężkich uszkodzeń ciała i musiano go odwieść do szpitala.

(o) DWIE STODOŁY ZE ZBOŻEM PASTWĄ OGNIA. Wskutek zaprószenia ognia w nocy na 5 bm. spłonęły dwie stodoły z tegorocznymi zbiorami na szkodę Józefa Gębki i Antoniego Miśkiewicza we wsi Otola, gm. Żarnowiec.

Ogólna wartość wynosi około 5 tys. zł.

Z ZAWIERCIA

Zawody Straży Pożarnych w Zawierciu

W niedzielę 6 bm. w Zawierciu odbył się powiatowy zjazd i zawody straży pożarnych powiatu zawierciańskiego.

Udział w zjeździe wzięło 35 oddziałów straży, które liczyły 716 osób.

O godzinie 7.30 rano straże zebrały się na boisku miejscowej strazy pożarnej.— Raport od poszczególnych naczelników straży przyjął naczelnik zjazdu p. Wacław Szymański, od którego następnie przyjął raport prezes rady powiatowej starosta Zagórski wi towarzystwie prezesa oddziału powiatowego dyr. Aleksandra Erbego i st. instr. E. Wochtmana.

O godzinie 10-ej zgromadzone straże oraz zaproszeni goscie wzięli udział w nabożeństwie, które odprawił ks. prefekt Berg.

Po nabożeństwie na ulicy Pierackiego odbyła się defilada, którą przyjęli: starosta Zagórski, zastępca komendanta garnizonu kpt. Wojna i prezes oddziału powiatowego zw. straży pożarnych dyr. A. Erbe

Następnie wszystkie zgromadzone straże i goście zasiedli przy wspólnym strażackim obiedzie w górnej sali miejskiej straży pożarnej. Obiad, podczas którego przemawiali starosta Zagórski, dyr. A. Erbe i Jan Kania, spożyto w bardzo milej i serdecznej atmosferze strażackiej

O godzinie 14-ej rozpoczęła się druga część zjazdu, a mianowicie zawody.

Do zawodów stanęły: w drugiej grupie straż pożarna cementowni Wysoka i miejska straż pożarna z Zawiercia. W grupie trzeciej stanęły straże wiejskie z Żelisławic i Siewierza. W grupie czwartej: straże z Mysłowa, Lgoty, Gniazdowa, Myszkowa, Bzowa, Niwek, Parkoszowic, Włodowic i Blanowic.

Poza konkursem w zawodach wzięły udział drużyny żeńskie samarytańsko - pożarnicze z Żelisławic, Poręby i Krzemiendy. Doskonale się spisała drużyna samarytanek z Żelisławic, która wykonała ćwiczenia musztry i pewnej akcji przeciwpożarowej, wchodzącej zasadniczo w zakres działań drużyn męskich. Efektownie również wyglądały ćwiczenia samarytanek z Poręby.

Skład sądu zawodów stanowili: przewod st. instr. S. Szwaja z Częstochowy, sędziowie naczelnicy Zajdler z Sosnowca, Madla z Czeladzi i Kulka z Pilicy. Drużyny zwycięskie otrzymają wartościowe nagrody.

Wynik zawodów ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

Zawody odbyły się na placu miejskiej straży pożarnej.

——XX——

Ofiary

W myśl uchwały komitetu „Święta Żołnierza" w Piaskach przesyłamy zł. 15.15 (piętnaście zł. i 15 gr.), jako pozostałość z uroczystości „Święta Żołnierza" z prośbą o przekazanie powyższej kwoty na Fundusz Obrony Narodowej.

* * *

Dzieci z kolonij letnich Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sosnowcu składają na F. O. N. zl 11.40.

Zakończenie półkolonii letnich w Myszkowie

W Myszkowie odbyło się zakończenie połkolonij letnich dla dzieci, zorganizowanych przez Myszkowski Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zakończenie zostało poprzedzone nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, odprawionym przez proboszcza ks. Jana Kałuża. Po południu w sali domu ludowego dzieci popisywały się tańcami, śpiewem i deklamacjami.

Półkolonje trwały od 15 lipca do 31-go sierpnia. Przez cały czas uczęszczało 64 dzieci, które otrzymywały pożywne śniadania i obiady, czego dowodem jest, że wszystkim dzieciom przybyło na wadze. Prowadzenie półkolonij w tych warunkach zawdzięczać należy przede wszystkim staraniom i pomocy dyr. p. Stanisława Bauerertza, jak również zarządowi gminnemu w Myszkowie.

——HH——

(z) **KU UWADZE WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI.** W tektoratem generalnego inspektora sił dniach 13 i 14 bm. we Lwowie pod prozbrojnych gen. Śmigłego - Rydza odbędzie się wielki zjazd weteranów b. armii polskiej we Francji. Dla wyjeżdżających na zjazd przewidziane są duże zniżki kolejowe. Wszelkich wyczerpujących informacyj, osobom chcącym wyjechać na powyżej wspomniany zjazd z terenu powiatu zawierciańskiego, udziala p. Zygmunt Wacowski, zam. w Zawierciu przy ul. Szymańskiego 17.

WYKRĘCIŁ SIĘ

Pan Jakób Kalemacher chodził właśnie spacerowym krokiem po swym mieszkaniu, gdy nagle stanął przed nim Naftali Kon.

— Panie Kalemacher — rzekł gość — pan pamiętasz przypuszczalnie o należne mnie sto złotych, na których czekam już trzy miesiące?

— Tak. Bóg zapłać, panie Naftali.

— Bóg zapłać? Nie, dziękuje. Lepiej pan zapłać, panie Jakób!

Pan Kalemacher uśmiechnął się pobłażliwie.

— Co znaczy zapłać? Naturalnie, że zapłacę. Bym już teraz zapłaciłem, atoli akuratnie nie mam pieniędzy na zapłacenie. Ale co do zapłacić — ciągnął pan Kalemacher, ujrzawszy groźną minę gościa — to moeższ pan być spokojny, z powodu jutro rano własnoręcznie przynoszę pana gotóweczkie!

Gość udobruchał się i ruszył ku drzwiom.

Wówczas złośliwy uśmiech wykrzywił twarz pana Kalemachera, a usta jego mruknęły:

— Cn grosza ode mnie zobaczy, ten szmondak ?

Nagle drgnął, gdyż ujrzał w lustrze odbicie swego prześladowcy. Nie stracił jednak rezonu i ciągnął dalej:

— Jak ja go mogę zapłacić, o wiele całą gotówkę oddam jutro Konowi. A dlaczego właśnie Konowi? Z powodu Kon jest porządny i sympatyczny człowiek.

— A kto jest szmondak? — warknął podsłuchujący pan Kon.

— Salomon Topaz.

— Topaz jest szmondak? — ryknął pan Kon.

— Co się pan obrażasz za obcego człowieka.

— Zięć za pół roku to jest obcy człowiek!?

Jak się okazało, poprzedniego dnia Salomon Topaz poprosił o rękę panny Konówny.

Spoliczkowany pan Kalemacher zaskarżył porywczego wierzyciela do sądu.

Sąd uznał winę pana Kona za udowodnioną i skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Współpraca samorządów gospodarczych na odcinku obrotu mięsnego

Z inicjatywy samorządów gospodarczych okręgu kieleckiego odbyło się w lokalu Kieleckiej Izby Rolniczej wspólne zebranie rzeczoznawców Izby Rolniczej, Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej, pod przewodnictwem dyrektora Kieleckiej Izby Rolniczej inż. Ludwika Ślaskiego.

Zebranie miało na celu osiągnięcie porozumienia w przedsięwzięciu wspólnej akcji, zdążającej do uzdrowienia stosunków gospodarczych na odcinku obrotu i przetwórstwa mięsnego.

Omówiono szereg zagadnień wymagających ścisłej współpracy wymienionych Izb i osiągnięto całkowite porozumienie.

Nalezy zaznaczyć, że jest to pierwsze tego rodzaju zebranie, gdzie przy jednym stole harmonijnie obradują przedstawiciele pozornie sprzecznych interesów.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Z. BUDZYŃSKI: POMIĘDZY CHMURAMI. Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1936 str. 152 i 18 tablic z ilustracjami. Cena zł. 2.50.

W przeddzień niemal zawodów o puchar Gordon — Benetta ukazała się książka wielokrotnego zwycięzcy w tych zawodach i współzdobywcy dla Polski poprzedniego pucharu Gordon — Bennetta kpt Z. Burzyńskiego. Aktualna ta książka pt. „Pomiędzy chmurami" — przynosi opisy szeregu lotów balonem wolnym. odbytych przez autora w ciągu kilku ostatnich lat. Z opisów tych na miejsce naczelne wybija się opis lotu Chicago — Kanada, w którym kpt. Burzyński. wespół z kpt. Hynkiem zdobyli dla Polski — po raz pierwszy puchar Gordon - Bennetta. inne loty w tychże zawodach, oraz opisy szeregu lotów doświadczalnych i ćwiczebnych, których celem m. in. było osiągnięcie w otwartej gondoli balonu wysokości ponad 10.000 m.

Lektura książki Burzyńskiego daje emocje nie mniejsze ,niż najsensacyjniejszy romans.

Książkę wydaną przez Państw Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie i opatrzona licznymi interesującymi ilustracjami. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwiedziło ja ko lekturę w ostatniej (4) klasie gimnazjów ogólnokształcących.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

339.

Edmund Castel, jak pamiętamy, rozłączywszy się z Ducheminem kazał się zawieźć do fabryki Harmanta. Przemysłowiec pracował w gabinecie. Lucjan, przechodząc do warsztatów przez podwórze, spostrzegłszy Edmunda, idącego w stronę biur fabrycznych, pośpieszył ku niemu. Obaj uścisnęli się gorąco.

— Ty tu, kochany artysto? — pytał zdziwiony Labroue.

— Jak widzisz, mój młody przyjacielu.

— Cóż cię sprowadza?

— Ot! kaprys... fantazja. Radbym zwiedzić warsztaty, ponieważ na pewnym obrazie mam odtworzyć wnętrze fabryki. Pan Harmant jest tu?

— Przed chwilą wróciliśmy obaj ze śniadania. Może cię zaprowadzić do jego gabinetu?

— Właśnie, proszę o to.

Szli obaj razem.

— Widziałem przed godziną pannę Marię — rzekł Edmund Castel — biedaczce tej zaledwie kilka dni życia pozostaje.

— Ach! panie — zawołał Lucjan z gestem rozpaczy — odgrywanie dalsze tej roli, jaką mi nakazałeś w nieznanym celu, przechodzi me siły!..

— Celem tym, powtarzam — własne twe szczęście... Miej ufność we mnie... oczekiwanie nie długie już będzie.

— Ależ ja cierpię męki, grając komedię, która świętokradztwem mi się wydaje.

— Im więcej przecierpisz, tym wyższa będzie twa radość, wierzaj! Jest to prowo przeciwieństw, znane w całym świecie. Ale... zapraszam cię dziś na obiad wraz z Harmantem.

— Chętnie przyjmuję — rzekł Labroue.

Przybyli do budynków, mieszczących biura fabryki. Lucjan zapukał do drzwi gabinetu właściciela.

— Proszę! — ozwał się głos Harmanta.

— Otóż wizyta niespodziewana — rzekł, wchodząc Labroue.

Milioner spostrzegł Edmunda Castel.

— Na honor! prawda — zawołał podając rękę przybyłemu. — Nadspodziewana, lecz w każdym razie przyjemna. Cóż pana sprowadza do Courbevoie, panie Castel?

Mimo głębokiego wstętu, jaki Edmund uczuwał dla przemysłowca, zmuszony był uścisnąć mu rękę.

— Sprowadza mnie ciekawość — odpowiedział.

— Ciekawość? — powtórzył Harmant.

— Tak...

Tu artysta powtórzy wyjaśnienie, jakie dał Lucjanowi przed chwilą, a po tym dodał:

— Myśl ta opanowała mnie, nie dając spokoju, przybyłem więc dziś rano na ulicę Murillo, chcąc pana prosić, abyś mnie ze sobą zabrał do Courbevoie.

XVIII.

— Widział się pan z moją córką? — zapytał milioner.

— Tak jest — rzekł Edmund — pana Maria powiedziała mi, że pan przez dzień cały pozostanie w fabryce.

— Było to moim zamiarem... w rzeczy samej. Mam bowiem notaty do klasyfikowania... cały stos notat.

— Przeszkadzam więc panu być może?

— O! nie... bynajmniej. Klasyfikowanie to odłożyć można; pańskie odwiedziny podczas mych robót będą dla mnie drogocennym roztargnieniem.

— Postanowiliśmy razem dziś obiadować — rzekł Castel.

— U mnie — odparł Harmant.

— Nie; panna Maria powiedziała, że pan nie powróci, nie przygotowana jest zatem.

— Miałem rzeczywiście być tego wieczora u jednego z mych klientów w ważnym interesie, odebrałem jednak telegram, który zmienił mój zamiar.

— Tym bardziej mam nadzieję, że przyjmiesz pan moje zaproszenie. Wróciwszy do Paryża, udamy się do restauracji. Lucjan mi przyrzekł swe towarzystwo. Uprzedzam pana, panie Harmant, iż odmawiając, wielką byś mi pan przykrość uczynił.

— Przyjmuję zatem... cały mój wieczór do was należy.

— Dziękuję — odrzekł artysta.

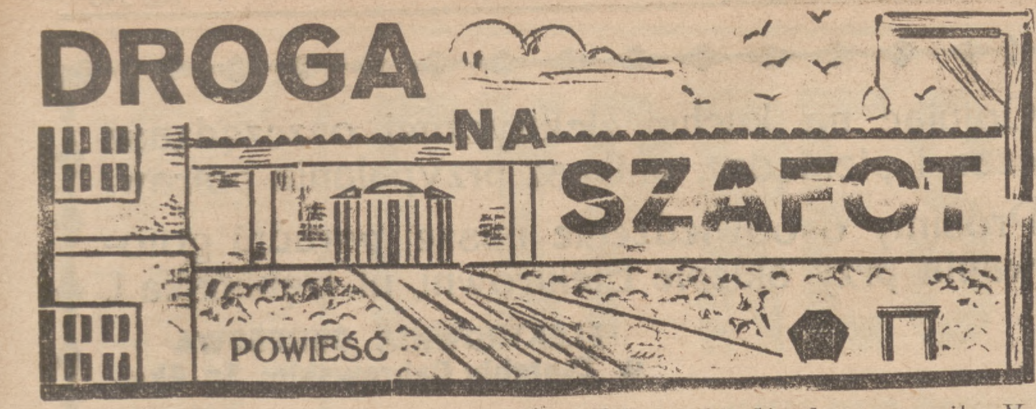
Lucjan wyszedł z gabinetu, aby się zająć swą pracą.

— Oprowadzę pana po warsztatach — odezwał się Harmant — pokażę ci wszysto nie przepuszczając najmniejszego szczegółu.

— Mocno panu będę za to obowiązany.

Gdy obaj mieli wychodzić, ukazała się odźwierna z telegramem w ręku

d. c. n.



100.

Beraud zgodził się na tą sumę, odebrał pieniędze, zapłacił za dwa zaległe kwartały komorne i podczas gdy wynoszono meble, upakował w jeden skórzany kuferek swoje ubranie i bieliznę, w drugi rzeczy. Joanny i małej Liny, kazał znieść swe rzeczy do fiakra, oczekującego przed domem, a zszedłszy sam następnie, rzekł do odźwiernej:

— Wiem gdzie pani poszła, jadę tam ażeby się z nią zobaczyć. I odjechał.

W pięć minut później złożywszy swe rzeczy w Prowanckim hotelu, wrócił do fiakra.

— Dokąd mam jechać? — zapytał woźnica.

Beroud podał adres mieszkania Juliusza Verriere, ułożył już bowiem sobie naprzód plan postępowania.

Będąc przekonany, że Joanna poszła do córki bankiera po odbiór należności, postanowił czekać na jej powrót na bulwarze i nie pozwolić jej wracać ulicą Sekwany, by nie spotkała wozów, wiozących ich mienie.

Joanna w rzeczy samej znajdowała się w pałacu Verriere. Odprowadziwszy Linę do szkoły, udała się pieszo na bulwar Haussmana.

. . . .

Od chwili odjazdu porucznika Van dame do Tulonu, skąd miał odpłynąć w głąb Wschodu, oraz po owej strasznej scenie pomiędzy Anielą Verriere i Arnoldem w Viniennes przy ulicy Forta, scenie, której świadkami byli nasi czytelnicy, młode to dziewczę ciężki na zdrowiu zapadło.

Gwałtowna gorączka nastąpiła po długim omdleniu, zatrwożywszy niesłychanie siostrę Marię, która natych miast wezwała doktora.

Lekarz oświadczył, iż cierpienie panny Verriere nie wydaje mu się niebezpieczne, lecz, że pacjentka potrzebuje wiele starania i ciszy, a nade wszystko zupełnej spokojności moralnej.

Przez cały tydzień siostra Maria nie wychodziła z pałacu, czuwając bezprzestannie nad swoją chorą kuzynką, pozostawiając Misticota gubiącego się w najróżnorodniejszych przypuszczeniach dlaczego nie widzi wychodzącej zakonnicy, której pragnął dać adres nowego swego mieszkania.

Verriere wraz ze swym wspólnikiem zgodzili sę na pozostawienie Anieli w spokoju, nakazym jej przez doktora.

— Cios rzeczywiście był ciężki... — mówił Arnold do bankiera. — Potrzeba ją chwilowo w ciszy pozostawić dla odzyskania równowagi, na teraz zajmijmy się wyłącznie naszymi bankowymi operacjami, skrycie zaś Scottowi, Trilbemu i Agostiniemu wydał rozkazy działania

Widzieliśmy już tych trzech ludzi u dzieła.

Aniela znajdowała się wraz z siostrą Marią w małym saloniku, gdy pokojówka weszła z oznajmieniem, że szwaczka Joanna Desourdy pragnie się z nią widzieć.

— Niech wejdzie ta dobra Joanna — odrzekła panna Verriere.

Skoro młoda kobieta ukazała się w progu, Aniela podała jej rękę, wołając:

— Witaj nam, witaj! Prawdziwą przyjemność sprawia mi twoje przybycie.

— Jesteś cierpiąca, kuzynko? — pytała Joanna, zdziwiona boleśnie widokiem wychudłej i pobladłej twarzy dziewczęcia.

— Była ciężko chora — odpowiedziała siostra Maria — lecz teraz zwolna do zdrowia przychodzi. Potrzeba jej tylko dla pokrzepienia sił świeżego wiejskiego powietrza i otóż właśnie chcę prosić wuja, aby jej pozwolił wyjechać ze mną na kilka tygodni.

— Tak — wyszepnęła smutno Aniela — zdaje mi się, że zupełne odosobienie, słońce, kwiaty i drzewa, byłyby dla mnie zbawczymi lekarzami.

— Mam nadzieję, iż na mój projekt otrzymam zezwolenie twego ojca — odparła zakonnica — A cóż tam u ciebie słychać Joanno?

— Pracuję wiele — odpowiedziała szwaczka z zakłopotaniem.

— Dlaczego nie przyprowadziłaś ze sobą małej Liny, tak rade byśmy ją widzieć?

— Poszła do szkoły.

— Uczy się dobrze?

— Jak najlepiej, to biedne, ukochane dziecię.

XV.

Nastąpiła chwila milczenia, poczem panna Verriere, z pewnym a łatwym do zrozumienia wahaniem zapytała:

— Powiedzże nam, Joanno, czy masz nadzieję otrzymania pomyślnego skutku swych starań, o jakich mówiłyśmy w Saint-Mande, podczas zaślubin Wiktoryny? Czy zmieni się nareszcie wasz opłakany stosunek... czy Paweł Beraud zdecyduje się spełnić obowiązek uczciwegi człowieka,

Joanna smutno potrząsnęła głową.

— Twoje milczenie powiadamia mnie lepiej nad słowa — odrzekła panna Verriere. — Paweł nie chce spełnić tego, co mu uczciwość i honor nakazują, nie chce naprawić błędu, nadać nazwiska swej córce...

— Niestety! nie śmiem mu nawet mówić o czemś podobnym — odpowiedziała młoda kobieta łzy ocierając. — Wiem dobrze, iż otrzymałabym na to odpowiedź brutalną. Paweł nie kocha mnie już... widzę to dobrze. Nie stara się nawet ukryć, iż jestem dlań ciężarem. Przed miesiącem, miałam jeszcze jakieś złudzenia w tej mierze, miałam nadzieję, iż za pomocą poświęcenia, zaparcia się siebie, tkliwości, potrafię go zjednać dla siebie. Dziś, straciłam wszelką ułudę... nie mam się czego spodziewać, czuję, iż jestem zgubiona. Nasze pożycie domowe jest piekłem! Ach! gdybyś kuzynko wszystko wiedzieć mogła!...

Tu biedna przerwała, przyciskając piersi rękoma. Dusiły ją łkania.

— Cóż się to dzieje? — zapytała żywo Aniela.

— Wstydzę się nawet o tem opowiadać...

d. c. n.

Czy wiecie że...

Cis należy do drzew trujących, a to wskutek czasowej zawartości leksyny, znajdującej się w soku gałęzi w czasie kwitnienia. W razie gdyby bydło, względnie dziczyzna w tym okresie czasu jadła liście cisu, uległaby zatruciu. Jagody cisu natomiast nie są trujące.

• • •

Drzewo palmowe w swojej ojczyźnie rośnie do wysokości 20 metrów i nosi na sobie do 2 cent. daktyli. Drzewa te są liczne, numerowane, i opodatkowane.

Największa palma w Europie znajdowała się w r. 1920 w ogrodzie pałacu królewskiego w Hanowerze. Była ona wysoka 84 m.

• • •

Bób był znany już na 4000 lat, groch na 2000, ogórki na 3000 ,przed narzą erą.

• • •

Zależnie od warunków klimatycznych zatrzymują zielność drzewa. Na północy tracą wcześniej liście, zostając dłuższy czas bez nich ,na południu liście na drzewach są dłużej zielone. Buk pozostaje zielony w Danii 4, na Maderze 8 miesięcy. W Brazylii niektóre z naszych drzew owocowych mają stale zielone liście.

• • •

Najwyższe drzewa rosną w Australii. Eukaliptusy osiągają tam wysokość 130 lat, róże do 400, jałowiec do 500, buk 900, lipy do 1000, dąb ponad 1000 lat.

ZE SPORTU

Echa spotkań naszych piłkarzy z Jugosławią i Łotwą

Wczoraj donieśliśmy pokrótce o porażce naszej drużyny reprezentacyjnej w spotkaniu z Jugosławią.

Winić za porażkę należy w pierwszym rzędzie tyły. Zawiódł kompletnie Martyna Gorąco, jakie panowało w ostatnich dniach najbardziej jemu dało się we znaki. Był on bardzo powolny. Gałecki w zupełności nie potrafił się dostroić do pomyślniejszej gry, a w dodatku wiele zamieszania wprowadził jeszcze Wasiewicz Tak słabo grającej drużyny nie widzieliśmy już dawno. Żadne względy nie mogą tu wpłynąć na usprawiedliwienie. Od reprezentantów polskich wymagamy poświęcenia i walki z sercem. Ani poświęcenia, ani serca nie widzieliśmy u naszych repezentantów.

Drużyna jugosłowiańska w całej pełni zasługuje na zwycięstwo. Odmłodzenie składu odbiło się korzystnie na wszystkich liniach. Był to zespół wyjątkowo dysponowany, i mamy wrażenie iż nawet o 2 klasy lepsza drużyna od Polski w takich warunkach, w jakich odbył się mecz, byłaby przegrała. Najlepszą częścią był atak, któremu udawały się prawie wszystkie sytuacje podbramkowe. Najlepszym strzelcem był Arsenievc i Lojancic, obaj poszczycić się mogą zdobyciem po 3 bramki.

W drużynie polskiej panuje niesłychanie przygnębiające wrażenie. Wszyscy nie mogą sobie zdać sprawy, jak przyszło do tego, by ponieś aż tak sromotną porażkę.

Również innego wyniku spodziewaliśmy się w meczu drugiej drużyny reprezentacyjnej z Łotwą.

Oceniając grę naszego zespołu, trzeba przede wszystkim podkreślić złe pociągnięcie kapitana sportowego p. Kałuży, który w ostatniej chwili wstawi dio bramki Rudnickiego z Warszawianki, zamiast pierwotnie przewidzianego Tatusia. Błąd ten okazał się fatalny w skutkach, bowiem warszawianin nie wytrzymał napięcia nerwowego i przepuścił w beznadziejny sposób trzy łatwe piłki, niwecząc tym sposobem cały dorobek ataku. Poza tym bardzo źle zagrała obrona Joksz i Szczepaniak oraz w pomocy Cebulak i Żiżka. Z ataku beznadziejną grę zaprezentowali obaj skrzydłowi Szwarc i Miler. Najlepiej spisała się, jak już wspominaliśmy, trójka ataku: Matjas, Wostal i Piątek.

Drużyna łotewska była przeciwnikiem nie zbyt groźnym i uzyskanie wyniku remisowego uważać sobie może za wielki sukces. Łotysze mieli poważne braki technieczne, które jadnak nadrabiali kolosalną ambicją. Publiczność, która stawiła się w rekordowej ilości 8000 osób, dopingowała głośno swoich, wierząc do końca w zwycięstwo swej drużyny.

—ooo—

BOLSZEWICY ODEBRALI JAPOŃCZYKOM PAMIĄTKI Z OLIMPIADY.

Wiadomość o odebraniu japońskiej reprezentacji olimpijskiej przez Sowiety szeregu upominków, zabranych z Niemiec wywołała wielkie oburzenie w Berlinie. Między innymi odebrano radcy m. Tokio obraz Hitlera, podarowany osobiście przez kanclerza.

NIEPOWODZENIA POLAKÓW W WYŚCIGACH DOOKOŁA RUMUNII.

W szóstym etapie biegu kolarskiego dookoło Rumunii na trasie Cluj — Oradea zwycięstwo odniósł jugosłowianin Grgac.

Z Polaków Duda zajął 13 miejsce, a Daniel 16. Do ukończenia biegu pozostało jeszcze 6 etapów. Liczba zawodników, biorących udział w zawodach, zmniejszyła się do 28.

Obwieszczenie o licytacji

URZĄD SKARBOWY W ZAWIERCIU podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 7 września 1936 r. o godzinie 9 rano w Myszkowie przy ulicy Kościuszki 73 odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1) Kołki do obuwia „Rekord" II — 2.800 kg. o wartości szacunkowej 1.400 zł.
2) kołki do obuwia „Rekord" I — 5.500 kg. o wartości szacunkowej 3.300 zł.
3) szafa na ubranie jasna fornierowana z lustrem o wartości szacunkowej 250 zł.
4) 2 kredensy ciemne, w górnej części oszklone o wartości szacunkowej 250 zł.
5) maszyna do szycia firmy Singer o wartości szacunkowej 60 zł.
6) fortepian firmy Hofman o wartości szacunkowej 300 zł.
7) maszyna do pisania firmy (Szmidt i Burs) o wartości szacunkowej 300 zł.
8) deski sosnowe i świerkowe 150 m. sześć. o wartości szacunkowej 2.700 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej podanym adresem na godzinę przed jej rozpoczęciem.

O ile w tym terminie licytacja nie dojdzie do skutku, następna odbędzie się dn. 14 września 1936 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) GACA MIECZYSŁAW.

ŚLĄSK — POMORZE i POZNAŃ — POMORZE W LEKKIEJ ATLETYCE.

Pomorski OZLA. ustalił nowy termin meczu lekkoatletycznego panów Śląsk — Pomorze. Mecz ten odbędzie się definitywnie 4 października w Toruniu.

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pań Poznań — Pomorze odbędzie się w Bydgoszczy na stadionie Marszałka Piłsudskiego w dn. 13 bm.

WYNIKI MECZÓW REPREZENTACJI B-KLASY.

Mecz reprezentacji B-klasy z KS. Brynica odbył się na boisku Solvay w Grodźcu. Brynica wystąpiła w osłabionym składzie, ulegając reprezentacji B-klasie w stosunku 1:5.

Reprezentacja grała dobrze, natomiast Brynica słabiej. Gra była brutalna i ostra. Sędzia — słaby.

Mecz drugiej reprezentacji B-klasy z Solvayem po 10 minutach gry z powodu deszczu został przerwany przy wyniku 1:0 dla Solvayu.

OLIMPIADA ZIMOWA W R. 1940 ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE?

Jeden z berlińskich dzienników przynosi sensacyjną wiadomość z Krakowa według której Olimpiada Zimowa w 1940 r. miałaby się odbyć w Polsce.

Dziennik twierdzi, że w Krakowie toczą się oficjalne rokowania między japońskimi i polskimi przedstawicielami sfer sportowych dotyczące tej właśnie sprawy. Japończycy nie posiadają u siebie odpowiednich telefonów dla urządzenia igrzysk zimowych chcieliby więc zorganizować je w polskich Tatrach.

WALASIEWICZÓWNA STARTOWAĆ BĘDZIE TYLKO W KRAJU.

Polski Związek Lekoatletyczny otrzymał w środę wieczorem od związku fińskiego wiadomość telegraficzną, że projektowane na 3 — 6 bm. kobiece zawody lekkoatletyczne w Helsingforsie, na ktróe zaproszono Walasiewiczównę zostały odwołane.

Wobec powyższego Walasiewiczówna, która miała już wszystko przygotowane do wyjazdu w czwartek rano samolotem, została w Warszawie i wykorzysta najbliższych parę dni na odwiedzenie swej rodziny na Pomorzu.

Następnie startować ona będzie w kraju jeszcze kilka razy, a mianowicie 13 września w Chorzowie na zawodach organizowanych przez Stadion Chorzów, potem 14 bm. we Lwowie następnie przypuszczalnie 20 bm. w Grudziądzu i 22 bm. tj. w przeddzień odjazdu, w Gdyni. Wyjedzie ona 23 bm. na okręcie M. S. Batory z Gdyni do Nowego Jorku, a stamtąd do Cleveland.

—0000—

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE. KOMUNIKAT NR. 9_K.

1. Znosi się z dniem 25-8-36 r. zawieszenie TS Zew Niemce opublikowane Kom. Nr. 8-K pkt. 24 z dnia 1-9_36 r.

2. Podaje do wiadomości, że kluby, które zgłosiły drużyny juniorów są obowiązane rozgrywać zawody mistrzoskie, w przeciwnym bowiem razie będą karane.

3. Podaje do wiadomości TKS. Cynkownia, że pismo Ich z dnia 30-8-36 r. L. 84-3666 w sprawie gracza Krzywkowskiego Mieczysława — załatwiono odmownie.

4. Podaje do wiadomości KS. Brynica, że pismo Ich z dnia 2-9-36 r. L. 109_36 — załawtiono przychylnie.

5. Wzywam SDS. Victoria z Będzina do wpłacenia na rzecz TS. Sarmacja Będzin w terminie do dni 14 sumy zł. 10 — tytułem należności za dzierżawę boiska zgodnie z Ich pismem z dnia 15.5. 36 r. L. 83-36.

6. Zawiesza się resztę kary dyskwalifikacji nałożonej na gracza RKS. Czarni Sos. Mucha Kazimierza opublikowana Kom. Nr. WG. i D. Nr. 29 pkt. 11 i z dnia 4-11_35 r. na okres 3 lat z tym zastrzeżeniem, że w razie popełnienia jakiegokolwiek przewinienia przez tegoż w podanym okresie, kara zawieszona zostanie doliczona do wymierzonej.

7. Wobec wyjaśnienia sprawy przez sędziego, znosi się nałożoną karę dyskwalifikacji na gracza Juszczyka Tadeusza z KS. Strzelec Łagisza, opublikowaną Kom. Nr. 3_K pkt. 5 g z dnia 28-7 36 r., a dalszym ciągiem dyskwalifikacji tymże Komunikatem dyskwalifikuje się gracza Juszczyka Czesława.

8. Ukarałem grzywnami kluby: a) KS. Cyklon Rogoźnik grzywną zł. 2. za brak legitymacji gracza Wolnego Stanisława, na zawodach w dniu 30-8-36 r. z Saturnem. b) KS. Zw. Strzeleckiego w Niwce grzywną zł. 3 (podwójną taksą) za niezgłoszenie zawodów rozegranych w dniu 20-8-36 r. z KS. 09 Mysłowice do WWS.

9. Ukarałem surową naganą: a) Kierownika TS. Zew Niemce p. Malczewskiego surową naganą, za niesportowe zachowanie się na boisku podczas zawodów Kazimierz — Zew w dniu 30.8.36 r., b) Kluska Józefa z Brynicy surową naganą, za niesportowe zachowanie się na zawodach Brynica II — Unja II w dniu 30-8-36 r. c) Budnego Mieczysława z TS. Zew Niemce surową naganą, za niesportowe zachowanie się i krzyki na boisku podczas zawodów Kazmierz — Zew w dniu 30-8-36 r.

10. Ukarałem graczy: a) Kubalę Wiktora z Czarnych dyskwalifikacją na 4 tygodnie od 7-9 do 5_10-36 r. oraz usunięciem od sprawowania funkcji kapitana drużyny na 3 miesiące od 7.9 do 7.12.36 r. za niesportowe zachowanie się i pogróżki podczas zawodów Cynkownia — KSM. w dniu 16-8-36 r., b) Budniaka Kazimierza z KSM. i Moszkowicza Abrama z Hakoachu obu dyskwalifikacją po 2 miesiące od 30_8 do 30-10-36 r. za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach Hakoach II — KSM. II dnia 30-8-36 r. c) Kasprzykowskiego Józefa KSM. i Zaubermana Majera z Hakoachu obu dyskwalifikacją po 3 miesiące od 30-8 do 30-11_36 r., za wzajemne kopanie się bez piłki na zawodach Hakoach II — KSM II w dniu 30-8-36 r, d) Famulę Jerzego z Zewu i Miemika Antoniego z Kazimierza obu dyskwalifikacją po 3 miesiące od 30-8 do 30-11-36 r., za wzajemne kopanie się bez piłki na zawodach Kazimerz— Zew w dniu 30_8-36 r. e) Ferdyna Józefa II z Cyklonu dyskwalifikacją na 3 miesiące od 30-8 do 30-11-3 6r., za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach z Saturnem 30_8-36 r. f) Jelenkiewicza Bolesława z Sarmacji dyskwalifikacją na 3 miesiące od 30 8 do 30.11.36 r., za niebezpieczną grę i kopnięcie przeciwnika na zawodach z Solvayem w dniu 30-8-36 r. a biorąc pod uwagę niekaralność gracza i opierając się na par. 125 post. PZPN. zawiesza się tamuż wymierzoną karę na okres 6 miesięcy z tym zastrzeżeniem, że w razie popełnienia jakiegokolwiek przewinienia w podanym okresie, kara zawieszona zostanie doliczona do wymierzonej.

11. Podaje do wiadomości, że zawieszone w prawach członka są następujące kluby: Klasa „B": Makabi — Gwiazda Będzin, Tur, Klasa „C": Bałtyk, DKS., Gwiazda Sos. Jaworznik, Jedność, Kraft, Mars, Nordia, Strzelec, Strzelecki Sos. i z klubami tymi nie wolno rozgrywać żandych zawodów pod karą grzywny i weryfikowania zawodów mistrzowskich walkowerami.

Będzin dnia 8 września 1936 roku.

Kom. Podokręgu Zagl. Dabr. Kiel. OZPN.

(—) wz. inż. W. Rudowski.

Wesoły Kącik

WAŻNA PRZYCZYNA.

— To mięso jest jakieś twarde dzisiaj

— Masz rację. Zapomniałem ci właśnie powiedzeć, że nasza kucharka zerwała z tym czeladnikiem rzeźnickim,

Z JEDNEGO TALERZA.

— Gość (w restauracji). — Dlaczego ten pies przez cały czas obiadu siedzi koło mnie?

Kelner: — Pan dostał talerz, na którym on zwykle jada.

POZNAŁ GO.

Sędzia śledczy: — Świadek twierdzi, że poznał w oskarżonym włamywacza.

Oskarżony: — To niemożliwe panie sędzio. Świadek przez cały czas leżał pod łóżkiem, gdzie się schował ze strachu.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, profesor doktór filologii francuskiej, studia zagraniczne, nieskazitelny akcent, udziela lekcyj francuskiego. Zgłoszenia Kursy Handlowe Będzin, Modrzejowska 44.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY terminator do warsztatu rzeźniczego z ukończonymi kursami. Piaski, ul. Klemensa 4, A. Welcel.

POTRZEBNY pomocnik piekarski do bajty zaraz. Wojtkowiak, Strzelecka 2, Dębowa Góra.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl 500 kub. A. I. S. Sosnowiec. Telef. 14-23.

WAPNO
budowlane w bryłach. pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 20.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DWA weksle beztermińowe po 1000 zł. wystawione w 1928 roku, żyrowane przez Szczepańskiego Władysława, które zaginęły po śmierci żony, unieważnia właściciel Kucharczyk Franciszek, Łagisza — Glinice.

MARIA GRZYBOWSKA zgubiła dowód osobisty kolejowy Nr. 043140, wydany przez dyrekcję warszawską.

JAKÓB MYDLARZ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów i metrykę urodzenia.

ZAGINĄŁ kwit lombardowy Banku Udziałowego w Dąbrowie Górn. Nr. 5161, Kwicka Bronisława z Wielkich Hajduk.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski